

Hubert

Hubert pojechał do pracy samochodem. Wrócił późno w nocy, bo miał dużo pracy. Nie zapalił światła w domu i niechcący strącił wazon z chabrami. Wszyscy domownicy obudzili się, nikt nie wiedział, co się stało. Powstał harmider, jednak Hubert szybko wszystkich uspokoił. Cicho wyjaśnił, co się stało i przeprosił za spowodowany hałas. Wszyscy poszli spać.

Zabawa w chowanego

Wczoraj wieczorem moja mama Hania poszła do sklepu. Ja i siostra dla żartu zgasiliśmy światło w całym domu i schowałyśmy się za firanami. Po około piętnastu minutach usłyszałyśmy zgrzyt klucza w zamku. – Halo, jest tam ktoś? – zapytała mama zdziwiona ciemnościami panującymi w mieszkaniu. – Dziewczynki, halo! – krzyknęła zaniepokojona. W tym momencie moja siostra nie wytrzymała i zachichotała. Mama, czego nie byłyśmy świadome, cichutko podeszła do firanek i krzyknęła: – Mam was!. Obie aż podskoczyłyśmy. Przestraszyła nas i to ona wygrała tę zabawę w chowanego...

Przyjaciele Michaliny

Mam na imię Michalina. Chodzę do drugiej klasy. Moja najlepsza koleżanka ma na imię Hania. Z charakteru jest podobna do mnie – jest cicha i opanowana. Obie przyjaźnimy się z Michałem. Nasz kolega różni się od nas – często wybucha głośnym śmiechem i robi wokół siebie dużo hałasu. Bardzo lubimy przebywać w swoim towarzystwie.

Hulajnoga

Rodzice kupili swojemu synowi Hubertowi hulajnogę. Chłopiec bardzo się ucieszył z takiego prezentu i w tajemnicy przed nimi jeździł na hulajnodze po swoim pokoju. Jego śmiech rozbrzmiewał w całym domu, a i jazda na hulajnodze nie była cicha. Kółka obracające się na podłodze robiły dużo hałasu. Jednak jazda po tak małej przestrzeni szybko znudziła się Hubertowi. Chłopiec schował hulajnogę do piwnicy. „Niech poczeka do lata”, pomyślał. I tak oto jazda po pokoju przeszła do historii. Hulajnoga musi poczekać, aż zrobi się ciepło. Wtedy Hubert będzie jeździł po chodnikach.

Zachcianki

Monika ma pięć lat i jest bardzo rozpieszczonym dzieckiem. Często ma różne zachcianki. Ostatnio, kiedy była w sklepie, chciała, żeby rodzice kupili jej wszystko, co zwróciło jej uwagę: hulajnogę, haftowane chustki na głowę, a nawet wojskowy hełm. Jednak rodzice nie dali się namówić zachłannej córce na niepotrzebne wydatki. Postanowili też, że od tej pory będą inaczej ją wychowywać. Staną się bardziej surowi i będą ostrzej reagować na jej nieodpowiednie zachowania. Monika musi zrozumieć, że zabawki to nie wszystko! Można przecież bawić się bez nich, na przykład w chowanego.